

# Ordynacja sejmowa przedyskutowana

## Ostre spory o podział na okręgi

Wczorajsze posiedzenie sejmowej komisji konstytucyjnej rozpoczęło się dopiero po godz. 12-iej w południe spowodu nabożeństwa żałobnego za duszę ś. p. ministra Pierackiego, w którym wzięło udział wielu posłów.

### Uprzywilejowanie stoicy

Na porządku dziennym była sprawa podziału na okręgi wyborcze. Co do Warszawy, to ludowy i polski Chrześcijański Demokracji podnosił zarzut, że stolica jest uprzywilejowana, ma bowiem 1.200 tys. mieszkańców, a podzielona jest na 6 okręgów. Wypada zatem na jeden okręg 200 tys. ludzi, podczas gdy w innych okręgach 150 tys. ludzi.

Referent pos. Podoski wyjaśnił, że Warszawa ma tendencję szybkiego wzrostu i cyfry w kółkach niebawem wyrównają się.

Pos. Rymar zapytuje, jak będzie z kolegami wyborczymi w Warszawie, gdzie niema samorządu, zachodzi więc obawa, że w kolegiach będą nominaci.

Pos. Podoski odpowiedział, że kwestię tę ureguluje rozporządzenie wykonawcze, wydane przez ministra spraw wewnętrznych.

W dyskusji nad okręgami wyborczymi w województwie warszawskim zarzucono, iż podział jest niesprawiedliwy, pos. Rataj zaś proponował, aby w ogóle zmienić ordynację wyborczą w tym sensie, by ilość posłów zależała od ilości mieszkańców w poszczególnych okręgach.

### Inne miasta

Co do miasta Łodzi, to jak wynika z wyjaśnień pos. Podoskiego, ma ona około 35 proc. obywateli narodowości (Niemców i Żydów). W jednym okręgu jest przewaga ludności niemieckiej i żydowskiej, w drugim — przewaga ludności polskiej, trzeci okręg jest czysto polski. Jeśli chodzi o Wilno, to jeden okręg ma przewagę ludności wybitnie polskiej, w drugim ludności żydowskiej jest około 40 proc., a polskiej 60 proc. To samo ma miejsce w Krakowie. W Łwowie sytuacja jest trochę inna, gdyż jeden okręg posiada wybitną przewagę elementu polskiego, drugi zaś zawiera 50 — 55 proc. ludności nie-polskiej.

### Wyrównanie wschodu i zachodu

Pos. Radziwiłł prosił o wyjaśnienia, dotyczące województwa wołyńskiego.

## Pastor metodystów oskarżony o obrazę Papieża

PRZEMYŚL, 15.6. Przed rokiem pastor metodystów z Katowic, Najder, urządził zebranie propagandowe w powiecie przemyskim, które jednak zakończyło się niefortunnie, gdyż Najder w obawie przed pobiciem go przez wieśniaków musiał się ratować ucieczką. Pastor schronił się wówczas wraz ze swymi trzema towarzyszami w poczekalni kolejowej, na stacji w Radymnie, skąd najbliższym pociągiem wyjechał spowrotem do Katowic.

W pociągu Najder opowiadał gościom o wrażeniach ze swego występu, przezeem w wysocie nieodpowiedni sposób wyrażał się o Ojcu Św. Obecny przy rozmowie pasażer pociągu, dr. Wł. z Przemyśla, zażądał od

## Rozłam w cerkwi na tle zmiany kalendarza

Rozłam, jaki powstał w cerkwi greckiej wskutek kwestji kalendarzowej w ostatnim czasie przybrał szczególnie ostre formy, bowiem przeciw cerkwi urzędowej, czyli autokefalfnej, wystąpiło trzech metropolitów greckich: Dymitriusz, Zante i Florin. Podłożem tego konfliktu jest reforma kalendarza, dokonana w r. 1923 po przewrocie Plastiras: kalendarz Juljański t. zw. stary styl — został zastąpiony przez Gregorjański, czyli nowy styl. W związku z tem święta kościelne zostały przesunięte o 13 dni naprzód. Znaczna część włościan greckich odmówiła uznania tej reformy; w wielu miejscowościach parafianie, nie chcąc chodzić do świątyni, w których święcono dni święte według nowego stylu, budowali własne cerkwie i zapraszali duchownych, którzy wyrażali zgodę na obchód świąt według starego stylu. Dopóki ruch ten obejmował tylko duchowieństwo niższe, ani władze cerkiewne, ani rząd nie przypisywali mu poważniejszego znaczenia. Obecnie jednak do „rozłamowców“ przylączyli się

skiego. Twierdzą — mówią, — że dlatego na wschodzie ludność jest uprzywilejowana, jakkolwiek nie-polska, że małe jej uświadomienie umożliwia nadużycia wyborcze i presję administracyjną. Dlatego proszę o obiektywne wyświeślenie tej sprawy.

Pos. Podoski oświadczył, że według dawnej ordynacji wyborczej 1 poseł na wschodzie wypadł na 50 tys. wyborców, a na zachodzie — 1 na 30 tys. Obecnie tylko niesprawiedliwość została wyrównana.

Pos. Rataj zarzuca, że sposób tworzenia okręgów zastosowany w projekcie naraża interesy elementu polskiego. Są dwa sposoby zabezpieczenia interesów narodowościowych: 1) to kurje, 2) tworzenie dużych okręgów, które umożliwiłyby ludności polskiej wprowadzenie do Sejmu swych reprezentantów.

### Małopolska Wschodnia

Dłuższą dyskusję wywołała też sprawa podziału na okręgi Małopolski Wschodniej. Pos. Rymar stwierdził, że teren nad Sanem będzie pozabawiony reprezentacji polskiej, jeżeli administracja nie „zrobi“ wyborów. Wpływu administracyjnego należy jednak unikać.

## Litwa szuka porozumienia z Polską

### Oświadczenie min. Łozorajtisa

„Gazeta Polska“ w korespondencji z Kowna zwraca uwagę na przemówienie wygłoszone w dniu 31 maja w sali kowieńskiego klubu oficerskiego przez litewskiego ministra spr. zagr. p. Łozorajtisa. Jeszcze w styczniu b. r., na kongresie rządowej partji „tautininków“, p. Łozorajtis, mówiąc o polityce zagranicznej, wypowiedział w stosunku do Polski słowa:

„A mimo to, jak nam mówią przykłady z historii stosunków między narodami, można myśleć, że jeśli się posużać, to uda się znaleźć metody, które dyktowały poczuciem honoru i prawa mogłyby nas zbliżyć do drogi, prowadzącej do słusznego rozstrzygnięcia konfliktu.“

Potwierdzeniem tej zapowiedzi było złożenie w dniu 18 kwietnia przez posła litewskiego w Paryżu p. Klimasa wizyty u p. ministrowi Beckowi w czasie genewskiej sesji Rady Ligi Narodów.

„Treść rozmowy — pisze korespondent „Gazety Polskiej“ — która wówczas miała miejsce, jest nieznana. Musiała być jednak oceniona pozytywnie przez kierownika resortu zagranicznego Litwy, skoro już w poc. maja uznał on m. in. za wskazane zastanawiać się nad nią w wyjątkowo licznych zespołach ściąganych z zagranicy do Kowna dyplomatów litewskich.“

Co zaś do mowy ostatniej, czytamy: „Deklarował w niej p. Łozorajtis pragnienie nawiązania również z Polską stosunków pokojowych, opartych na sprawiedliwości i honorze. Stwierdziwszy, że Polska okryta jest teraz żałobą „spowodu zgonu swego wodza i twórcy“ określił stosunek Litwinów do tego faktu, mówiąc, że wobec śmierci Marszałka, Litwa powoduje się „ludzkiemi uczuciami“. Ostrożnie do końca, ważący każde słowo i każdy przecinek, jakby myśląc wciąż o tem, aby nie być źle zrozumianym nie tylko przez obcych, lecz i przez swoich, wypowiedział zdanie politycznie najważniejsze. W zdaniu tem bowiem nie tylko potwierdził swój pogląd sformułowany 5 stycznia na kongresie tauntininków, lecz dodał, że i nadal „uważa za potrzebne kontynuowanie prób“ w kierunku szukania metod, które mogłyby doprowadzić do likwidacji stanu istniejącego pomiędzy obu państwami.“

Korespondencja wysnuwa stąd wniosek, iż kierownik dyplomacji litewskiej utrzymał się widocznie w przekonaniu, że „musi zerwać z tradycją biernego wyczekiwania“ i zapytuje:

„Co Litwa robi teraz konkretnie i czy znnowu nie minie okres następnych pięciu miesięcy, po których będzie można konstatować tylko z satysfakcją, że styczniowy akcent wiary przeroszony następnie w przekonanie nabrał w listopadzie cech niewzruszonego dogmatu? Oto realne pytanie, które nasuwa się po ostatniej mowie p. Łozorajtisa.

Pos. Wierczak zwraca uwagę, że w Samborskiem są całe wsie polskie, a na przedmieściach Sambora są polscy koloniści jeszcze z XV wieku i tam zrobiono taki okręg, że element polski nie będzie miał przedstawicielstwa. Trzeba znać miejscowe stosunki, a nie upierać się przy swoim, bo to jest za wielkie ryzyko.

### Na Śląsku

Przy omawianiu okręgów w województwie śląskim pos. Rymar zarzucił, że odnosi się wrażenie, jak gdyby 88-my okręg (Katowice) został wydany na łup niemiecki. Są to największe skupienia niemieckie, a przy znacznej solidarności każdej mniejszości, zwłaszcza narodowej, wybór przedstawiciela Polaka będzie niesłychanie utrudniony. Robi się bardzo niebezpieczny eksperyment, ułatwiający robotę Niemcom.

Pos. Podoski odpowiedział, że innego podziału nie można było zrobić, stosunki narodowościowe zaś są bardzo płynne i przewaga faktyczna znajduje się po stronie ludności polskiej. Na zapytanie zaś, jaka będzie prawdopodobnie ilość mandatów niemieckich na Śląsku, odrzekł, iż nie może przewidzieć, w których okrę-

gach Niemcy mogą zdobyć mandaty. Statystyka oficjalna wykazuje wszędzie przynajmniej większość polską, ale wynik wyborów często daje niespodzianki, bo nieraz ludność polska głosuje na posłów niemieckich. Uświadomienie na Śląsku postępuje znacznie, ale trzeba uzgodnić, że tamtejsza ludność przez długi okres ulegała znieważaniu.

Pos. Rymar: — Istotnie, stosunki narodowościowe są tam płynne. Jeżeli liczba głosów niemieckich w wyborach do Sejmu, czy do Senatu wynosiła trzydzieści parę procent, to liczba dzieci niemieckich w szkołach wynosi zaledwie 6,8 proc. Autorzy ordynacji wyborczej powinni te rzeczy brać pod uwagę.

Pos. Podoski: — Nie robiłem tej rzeczy na własną odpowiedzialność, lecz w porozumieniu z czynnikami śląskimi.

Na tem zakończono dyskusję nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu. Wszystkie zgłoszone poprawki będą głosowane po omówieniu projektów ordynacji wyborczej do Senatu.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro, w poniedziałek, o godz. 11 przedpołudniem.

W związku ztem warto zanotować piątkowy artykuł wiedeński „Neues Wiener Abendblatt“, poświęcony polskiej polityce bałtyckiej i omawiający widoki Polski objęcia przewodnictwa w mającym się utworzyć związku państw bałtyckich. Autor oświadcza, że w chwili obecnej, gdy „międzynarodowe fronty polityczne są znów w stanie płynnym“, Polska może uzyskać większe sukcesy tylko na odcinku bałtyckim i omawia zbliżenie do Szwecji (wizyta min. Becka w Sztokholmie w końcu r. z.) i obecna wizyta szwedzkiego ministra Oświaty), wzmacniające także stosunki polsko - fińskie, dalej zacieśnioną przyjaźń z Estonją (pobyt w Polsce estońskiego Prezydenta Republiki), poczem pisze:

„Litwa zachowuje politykę neutralności, a tylko Litwa, jako przedstawicielka sowieckich planów bezpieczeństwa w obszarze państw bałtyckich, przeciwstawiała się dyplomacji polskiej. Przewyciężenie oporu Litwy i zakończenie stanu beztraktatowego na granicy polsko - litewskiej było w planach marszałka Piłsudskiego. Politykę tę prowadzi teraz dalej minister Beck i widoki jej urzeczywistnienia nie są niepomyślne. Między Litwą a Niemcami panuje pewne silne napięcie. Walki na obu frontach, to znaczy i przeciwko Berlinowi i przeciwko Warszawie rząd kowieński na dłuższą metę prowadzić nie potrafi już ze względów gospodarczych. Otwarcie granicy polskiej i uruchomienie żeglugi na Niemnie w interesach Kłajpedy jest sprawą dla Litwy żywotną. Otwarcie granicy polsko - litewskiej utworzyłoby także dyplomacji polskiej drogę do utworzenia początkowo może jeszcze luźnego związku wszystkich średnich i małych państw bałtyckich, których przewodnictwem przypadałoby automatycznie Polsce.“

Dziennik wiedeński przewiduje jednak, że przeciwnicy Polski będą się starali politykę tę paraliżować.

## Kompromis z opozycją niemożliwy

### Pierwsze posiedzenie Skupczyny jugosłowiańskiej

BELGRAD, 15. 6. (ATE.). Skupczyna odbyła wczoraj swe pierwsze posiedzenie po weryfikacji mandatów posiedzenie. Min. spraw wewnętrznych Popovic wygłosił mowę, w której podał ostry krytyce zarzuty opozycji, jakoby wybory odbyły się w atmosferze terroru. Przeciwnie w wielu okręgach opozycja dopuszczała się nadużyć, utrudniając oddawanie głosów na listę rządową.

Minister podał m. in. fakt, że w Chorwacji sfery opozycyjne rozszerzają pogłoski, jakoby po zwycięstwie opozycji w wyborach miała być proklamowana niepodległość Chorwacji i że na czele nowego państwa stanie Marek.

W dalszym ciągu swego prze-

## Wśród pism

### DEFICYT HANDLOWY

Omawiając bierne saldo polskie go handlu zagranicznego w maju b. r. i wywiad udzielony na ten temat przez ministra handlu p. Floyar-Rajchmana, piątkowy „Kurjer Poranny“ zwrócił uwagę w swych komentarzach na absurdalność dążeń coraz większej ilości krajów do zupełnego wyrównywania importu z eksportem, pisząc w zakończeniu:

„Polska — jeden z nielicznych w świecie krajów, które zachowały nie zdeprecjonowaną i „wysokocenną“ walutę — stoi w obliczu zalamania się całej swej równowagi handlowej... Albowiem, mimo wszelkie przeszkody, mimo wszelkie ograniczenia, tamujące ekspansję naszego eksportu — od szeregu lat utrzymujemy aktywność bilansu handlowego. Gdyby więc proces przeobrażania się dotychczasowego systemu polityczno-handlowego postępował dalej, to dla kraju naszego oznaczałoby to definitywne zahamowanie jednego z nielicznych źródeł dopływu walut zagranicznych, niezbędnych do regulowania naszych zobowiązań płatniczych w stosunku do wierzycieli zagranicznych.“

Artykuł ten, formułujący konkluzję bardzo mocno („załamanie się całej równowagi handlowej“) spowodował warszawskiego korespondenta Agencji Havasa do wysłania depeszy, w której organowi sanacyjnemu przypisuje wypowiadanie obaw, „czy brak dewiz z eksportu nie skłoni rządu polskiego do ogłoszenia niewypłacalności nazewnatr“. W numerze więc wczorajszym „Kurjer Poranny“ zastrzegł się przeciwko tak „sensacyjnym wnioskom“, dodając:

„Nie, Szanowny korespondencie Havasa. Nie żyjemy żadnych obaw co do dalszej wypłacalności nazewnatr. Przemijające trudności handlowe, jakie nam gotują egoistyczni partnerzy, nie zdołają zepchnąć nas z zasadniczej linii naszej polityki gospodarczej, którą jest nienaruszalność wartości złotego i to nie tylko w teorii, ale i w praktyce, bo przy utrzymaniu — za cenę największych nawet wysiłków — całkowitej wypłacalności wobec zagranicy.“

Ale — „gaffa“ już się stała. To też równocześnie z zacytowaną notatką „Kurjera Porannego“ pojawił się w „Gazecie Polskiej“ ostry pod jego adresem monit, w którym czytamy, że:

„...oświadczenie min. Rajchmana skłoniło „Kurjer Poranny“ do wniosków zgola niespodzianych, wysnutych z fikcyjnych zupełnie przesłanek, wniosków szkodliwych, gdyż mogących zaniepokoić ludzi bardziej wierzących drukowanemu słowu niż logice i faktom.“

„Gazeta Polska“ przytacza cyfry na dowód, że wspomniane przez „Kurjer Poranny“ tendencje wyrównawcze w handlu międzynarodowym w tym roku już słabną, a zatem wniosek min. Rajchmana o przejściowości naszego pasywnego handlowego „jest niewątpliwie wnioskiem najbardziej prawdopodobnym“ i kończy oświadczeniem, że sprawa naszego handlu zagranicznego wymaga przedewszystkiem:

„...aby traktować go rozsądnie, ze znajomością rzeczy i z poczuciem odpowiedzialności za swoje słowa.“

### ORDYNACJE WYBORCZE

„Warszawski Dziennik Narodowy“ stwierdza, że obrady w Sejmie nad projektami nowych ordynacji wyborczych odbywają się „wśród zupełnej obojętności opinii publicznej“, a przyczyną nie jest, że to jakoby nie obchodziło ogółu, czy będzie miał wpływ na wynik wyborów, ale to, iż:

„...jasną już dziś jest rzeczą, że projekty ustaw wniesionych przez B.B.W.R. będą bez żadnych zmian uchwalone przez komisję, a następnie przez Sejm i Senat, tak jak były „uchwalone“ przez posłów i senatorów Bloku Bezpartyjnego...“

To, co się obecnie odbywa na ulicy Wiejskiej, jest ostatnim etapem działań, których celem była ostateczna legalizacja obecnego stanu rzeczy w Polsce... Próżne są tedy wysiłki tych, którzyby pragneli reformom konstytucyjnym nadać jakieś dziejowe znaczenie, zrobić z nich etap w rozwoju ustroju państwa polskiego. Służą one bowiem celom bardzo ograniczonym, są ściśle związane z istniejącym dziś w Polsce stanem rzeczy i nie przetrwają dłużej, niż żywot polityczny ich twórców.“

### WOBEK ŻYDOW

Wypadki grodzieńskie zaniepokoiły „Robotnika“, w którym pos. M. Niedziałkowski, wskazując, że „wypadki podobne zachodzą i w innych miejscowościach kraju“, podnosi, że masowe ruchy antyżydowskie osłabiają „prawdziwy front“: 1) przeciwko kapitalizmowi, 2) przeciwko wszelkim formom faszyzmu“ i oświadcza, że niezależnie od represji władz:

„Położyć kres tym próbom w Polsce jest obowiązkiem nas wszystkich bez wyjątku, jest obowiązkiem przedewszystkiem Polskiej Partji Socjalistycznej. Jeżeli pozwolimy na to, by siła aktywna mas, podnoszących bunt przeciwko gospodarce kapitalistycznej i przeciw jej skutkom, wyładowała się w zaciągach antyżydowskich... przegramy naszą kampanję o wyzwolenie.“

W Krakowie zaś pojawiła się odezwa dwóch żydowskich bractw cmentarnych, w której nazwano Kraków „miastem nawskroś żydowskim“. Zacytował ją „Głos Narodu“, na co żydowski „Nowy Dziennik“ odpowiedział artykułem, w którym twierdzi, że „to była tylko głupota autorów odezwy“. Polemizując z taką argumentacją, „Głos Narodu“ stwierdza, że:

„Idzie przez całą Polskę, wszędzie, potężny prad samobrony polskiego narodu przed zalewem żydostwa. Jest on aktywny na wsi, która w akcji odżydzenia życia gospodarczego przoduje społeczeństwu, — ogarnia także i miasta. Długo się mu porwać już nasze mieszczaństwo, a wyraźnie sympatyzuje z nim większość inteligencji.“

Krakowski organ Ch. D. wypowiada się jednak przeciwko wszelkim metodom gwałtu, oświadcza, że:

„Jedynym moralnym i celowym sposobem rozwiązania sprawy żydowskiej jest wytrwała, systematyczna i na dłuższy okres czasu obłożona praca nad odżywianiem własności nieruchomości w mieście, w przemyśle, handlu i rekodzieli, i — nad wyzwalaniem kultury polskiej z żydowskich wpływów (prasa, beletrystyka, krytyka, literatura i t. p.).“

Sam jednak „Głos Narodu“ zaznacza, że jest to droga dłuższa.

### Akt oskarżenia

## W sprawie b. O.N.R.-owców

Wydział III karny Sądu Okręgowego w Warszawie doręczył akt oskarżenia w sprawie trzech studentów ze Zbigniewem Tatarskiewiczem, słuchaczem U. W. na ezele, którzy

oskarżeni są o przynależność do potajemnej organizacji O. N. R. Będą oni odpowiadać z art. 185 K. K. Proces wyznaczony ma być jeszcze przed ferjami letnimi.

## „Wy goje, wy psia krew!...“ śpiewają żydzi w Płocku

„Głos Mazowiecki“ z 13-go b. m. zamieszcza poniższą notatkę: „Obszar cegielni p. Niedźwiedzia (żyd) w Parowie pod Płockiem jest od dłuższego już czasu tere-

nem tajemniczych jakichś zbiórek młodzieży żydowskiej z Płocka. W każdą sobotę przybywają tu liczne grupy płockiej młodzieży żydowskiej. Młodzież ta urządza na miejscu jakieś tajemnicze zebrania i odbywa ćwiczenia pod kierunkiem instruktorów. Podczas tych ćwiczeń i zbiórek rozbrzmiewają krzykliwe śpiewy różnych pieśni, śpiewanych w żargonie, a nawet i w języku polskim, prawdopodobnie dla odwrócenia uwagi. A jakie to pieśni, niech posłuchaj taki wyjątek:

„Nie nam wasze polskie baty,  
Ani polniańskiej ziemi siew.  
Zgniemyć marnie was, psubraty,  
Wy goje, wy psiakrew!...“

„Głos Mazowiecki“ zapytuje, co oznaczają te pieśni, te zbiórki i owe tajemnicze zebrania.

### Wypadki dezynтерии już zanotowano

Mimo późnego pojawienia się pierwszych owoców w r. b. wojewódzkie urzędy zdrowia zanotowały w ostatnim tygodniu po dłuższej przerwie 4 wypadki zachorowań na dezynterję. Państwowa Służba Zdrowia podejmuje szeroką akcję propagandową dla zwalczania czerwoni w okresie owocowym.

Wydane będą barwne plakaty, promujące mycie owoców przed spożyciem.

## Podróżuj samolotem